Nr 2/2019

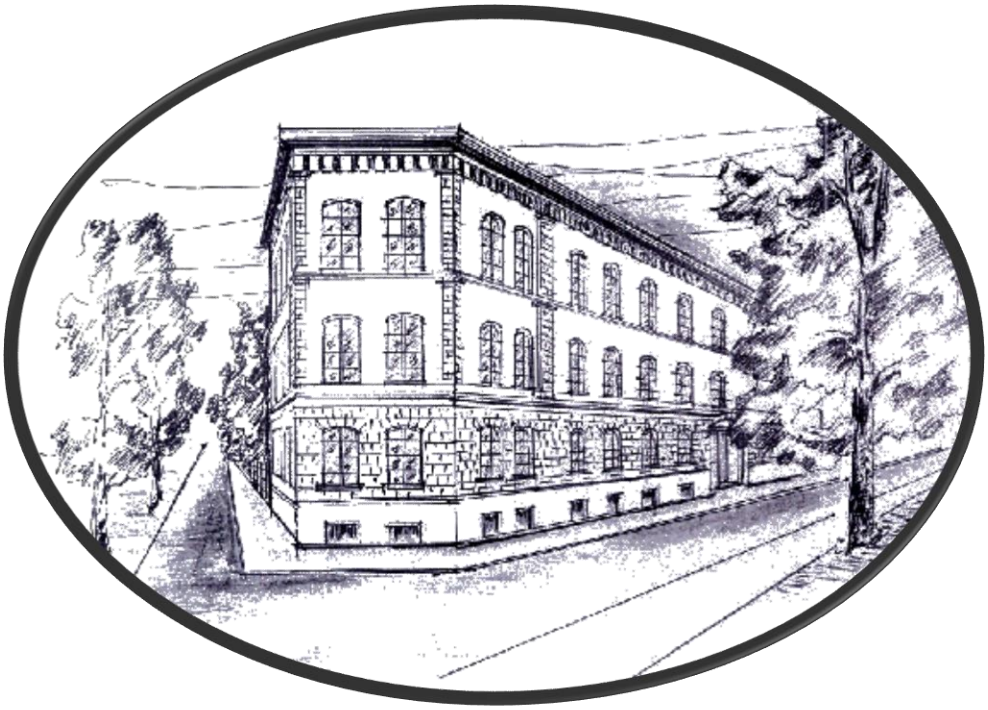

„Nasz głos” to gazeta wydawana przez uczniów z kręgu Samorządu Uczniowskiego. Oto pierwszy tegoroczny „głos” w sprawach różnych. Zapraszam wszystkich chętnych do ujawnienia swojego… „głosu” poprzez kontakt z uczniami z Rady Samorządu Uczniowskiego.

Redaktor Jolanta Mozolewska, opiekun SU ;)

Orki to przedsięwzięcie artystyczne, które w skali roku zabiera mi około tydzień z życia.
Orki, a w zasadzie O.R.K, to rysunki mojego autorstwa przedstawiające różne postacie z tego uniwersum. Orki charakteryzują się rogami oraz ogonem, jednakże nie są to Hobbitowskie orki, ponieważ moje są o wiele piękniejsze. Większość moich prac powstaje od razu na komputerze, bez szkicu na papierze gdyż, iż, ponieważ, nie posiadam takowej zdolności. Jeden rysunek zajmuje mi przeważnie 2 dni, no chyba że jest to komiks, który ze względu na cenzurę nie zostanie umieszczony w gazetce szkolnej. Wszystkie Orki rysowane są w programie komputerom Paint Tool SAI, który jest możliwy do pobrania za niewielką opłatą. Najczęściej rysuję je ołówkiem lub pędzlem, nierzadko jednak używam sprayu. Rysowanie sprawia mi wielka radość i mogę uznać je za moje małe hobby. Mam nadzieję, że orki poprowadzą mnie do świetlnej/świetlanej przyszłości, w karierze biznesowej.

Zuzanna Głud 8 c

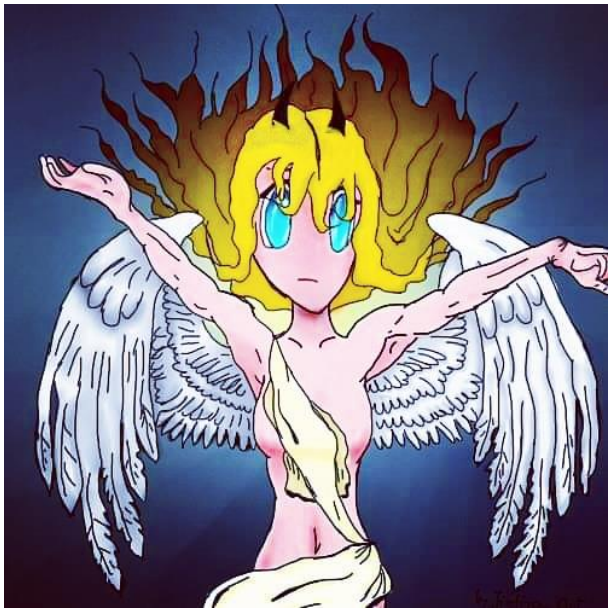

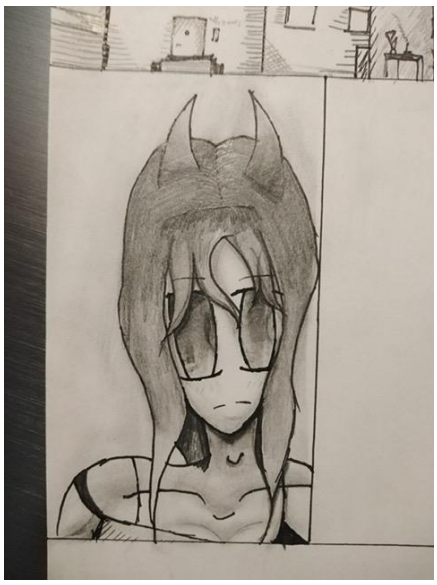

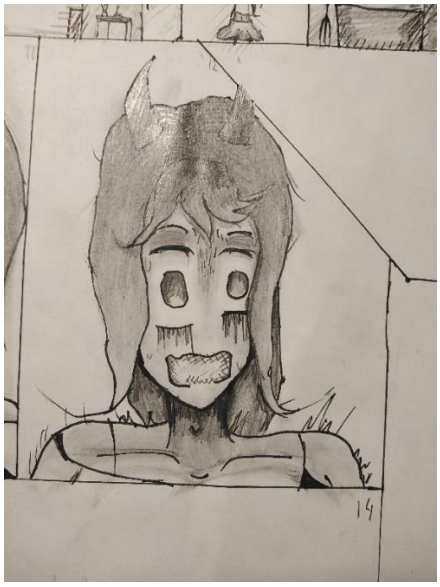
14

Me
Germany Teacher
MATTE English Polen ...
Deutschland Matte English Polen
Geo
Ge...
e, e, y, o, e
AAAA!
Yep.

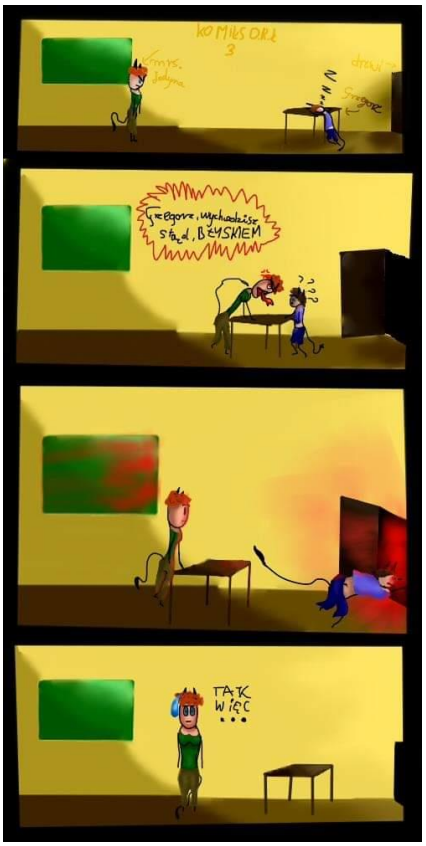
KOMIKS OR 3
Gregorze, wychodzisz stąd, BŁYSKIEM
TAK WIĘC ...

Queen

Przez naukowców uważany za najlepszy głos na świecie, skala jego głosu wynosi 3,5 oktawy (w porównaniu Andrea Bocelli jeden z największych wokalistów operowych ma 3,1 oktawy). Jest to główny wokalista zespołu Queen, autor tekstów oraz piosenkarz rockowy wielokrotnie
obdarzony tytułem jednego z najlepszych wokalistów na świecie, Freddi Mercury urodzony w Zanzibarze jako Farokh Bulsara 5 września 1946r.
W wieku 18 lat, ze względu na wojnę domową wyjechał z rodzinną do Londynu w Anglii. W 1970 roku dołączył do grupy "Smile" (w której byli
Brian May-gitarzysta i Roger Taylor-perkusista). Rok później (1971) dołączył do nich John Deacon(gitara basowa) i w tym samym roku zaproponował zmienić nazwę zespołu na Queen i zaprorektował ich nowe logo.

Queen został uznany w Stanach Zjednoczonych po singlu "Killer Queen", lecz popularnośc zyskali w 1975 roku przez piosenkę "Bohemian
Rhapsody" (Na you tube owa piosenka ma już miliard wyświetleń), piosenka trwa aż 6 minut, a gatunki obecne w tej piosence to: opera, hard rock oraz
ballada. Freddie Mercury w zespole Queen stworzył takie hity jak: "We Are The Champions", którą nadal puszczają na różnych olimpiadach sportowych, "We Will Rock You", "Another One Bites The Dust" i wiele innych hitów. W 1982 roku zespól się rozpadł i Freddie Mercury zaczął prowadzić solową karierę, podczas której nagrał jeden album "Mr. Bad Guy", po trzech latach (w 1985r) Queen powrócił na Live Aid i ten koncert jest jednym z najlepszych rockowych koncertów na świecie, przed telewizorem oglądało ten koncert 1,6 miliarda ludzi i był emitowany w 100 krajach (koncert był charytatywny i uzbierano na nim 1 milion funtów dla dzieci w Afryce). Elton John stwierdził, że podczas tego koncertu Queen skradło całe show oraz to Queen ustanowiło rekord klaskania (72.000 ludzi klaskało w jednym momencie przy piosence "Radio Gaga").

Queen koncertowało do 24 listopada 1991 roku, gdyż owego dnia zmarł Freddie Mercury w wieku 45 lat. Freddie Mercury zmarł na AIDS , nieuleczalną chorobę powodowaną przez HIV. Queen koncertuje aż do teraz bez Freddiego Mercurego i Johna Deacona, który odszedł z Queen w 1999 roku, ponieważ stwierdził, że koncertowanie bez Freddiego Mercurego nie ma sensu. Braian May i Roger Taylor koncertują, aż do dzisiaj z Queen. Freddie Mercury miałby już 73 lata.

Gabriel Melnik 5

LIŚCIEM CZY OKRĘTEM

Liść na wietrze czy samosterujący okręt? Czy mamy wpływ na to, jak potoczy się nasze życie? Oczywiście, że tak. Jest wiele rzeczy, na które nie mamy wpływu, wielu rzeczy nie wiemy, wielu nie potrafimy, ale jeśli będziemy chcieli, to zawsze znajdziemy sposób, jak coś osiągnąć.

Jeżeli ufam sobie, to mogę być pewna. Zaufanie do samych siebie, to klucz do sukcesu, nawet gdy chodzi o codzienne sytuacje. Gdy nastawiam wieczorem budzik na wcześniejszą godzinę niż zazwyczaj, to wiem, że rano mogę wstać lub odłożyć budzik, lecz jeśli ufam sobie, to wiem, że wstanę. Jeśli mam ważny sprawdzian w szkole i chcę się na niego dobrze przygotować, to wiem, że tylko ode mnie zależy - czy to zrobię, czy nie. Ludzie często zrzucają winę na okoliczności, wymyślają wymówki, zapominając, że to oni są odpowiedzialni za swoje życie. Siedząc ciągle na kanapie i oglądając telewizję, nie spełnimy marzeń. Niektórym odpowiada takie życie lub po prostu tak mówią, myśląc, że ich pięć minut już się skończyło, wykorzystali bądź zmarnowali szansę, ale w rzeczywistości szansa na zmianę jest na wyciągnięcie ręki, trzeba tylko chcieć i wiedzieć, czego się chce. Często zdarza się też, że nasze życie jest zależne od pewnej decyzji, którą podejmiemy, może być ona narzucona z góry, ale do nas należy wybór, co stanie się dalej.

Weźmy za przykład lekturę „Zemsta”. Historia opowiada o dwóch sąsiadach, którzy szczerze się nienawidzą i ciągle robią coś, by uprzykrzyć sobie nawzajem życie, jednak gdy ich krewni zakochują się w sobie i planują wziąć ślub, bohaterowie postanawiają podać sobie rękę na zgodę. Nie wiemy do końca - czy zrobili to szczerze, czy bardziej na pokaz, ale decyzja została przez nich podjęta, z pewnością po tym zdarzeniu ich życie uległo zmianie.

Kolejnym przykładem jest Scrooge, czyli główny bohater „Opowieści Wigilijnej”. Nawiedziły go trzy duchy - przeszłych świat, teraźniejszych i przyszłych. Zjawy pokazały mu, jak wyglądało, wygląda i będzie wyglądało jego życie, jeśli nie zmieni swojej postawy wobec innych ludzi. Scrooge mógł dostrzec swoje błędy i zmienić się lub stwierdzić, że jest mu dobrze, jak jest i nie potrzebuje zmian. Ostatecznie zmienił się.

Choć w naszym życiu raczej nie napotkamy duchów, możemy spotkać innych ludzi, którzy mogą nam pomóc w zauważeniu niektórych rzeczy, nie zawsze musimy się z nimi zgadzać, ale warto posłuchać, co mają nam do przekazania. Gdy ktoś stwierdzi, że nie pasuje mi nowy kolor włosów, to nie muszę się tym przejmować, jeśli mi się podoba. Warto jednak pytać innych o rady, ich zdanie i pomysły. Każdy z nas niesie wachlarz zupełnie różnych doświadczeń i czyjeś wskazówki często mogą być przydatne. Zdarzają się również rzeczy, na które kompletnie nie mamy wpływu, np. gdy człowiek nie jest jeszcze pełnoletni, mieszka z rodzicami, a rodzice podejmą decyzję o przeprowadzce, to często nie można nic z tym zrobić, choćby się bardzo chciało. Jednak jak wspomniałam wcześniej, to są wydarzenia, o których nie możemy zadecydować, ale nie całe życie. Życie składa się z bardzo dużej ilości wydarzeń. Później to już od nas zależy - czy się zaaklimatyzujemy i jaką „postać” pokażemy innym. To my decydujemy o tym, co mówimy i robimy, nie mamy wpływu na to, jak odbiorą nas inni ludzie, tak jak na to, co pomyślą, powiedzą, zrobią, ale dlatego możemy ze sobą rozmawiać, możemy wyjaśniać, powtarzać, uzupełniać...

Jesteśmy samosterującym okrętem, ale musimy pamiętać, że na morzu jest ich dużo więcej. Każdy z nas jest odpowiedzialny za siebie, ale starajmy się dbać o to, co otacza nas oraz o innych ludzi.

Eryka Kozłowska 8 b

Jestem Kuba, Misztal Kuba
i choruję na you tube’a.
na filmiki, nagrywanie,
Youtuberem wnet zostanę.

Lecz jest szkoła, obowiązki,
więc ważniejsze są dziś książki.
dobre stopnie, zachowanie
są w mej szkole wymagane.

Jeśli spełnić chcesz marzenia,
to zaczynaj od uczenia,
od nauki, dobrej szkoły,
żebyś zastał wykształcony,
skończył studia, miał dyplomy
i w swym życiu był spełniony!

Jakub Misztal 5 d

„Kamienie na szaniec” opowieść o ludziach czy o historii?

Czytając „Kamienie na szaniec” zadawałem sobie wiele pytań: czy Zośka był kobietą? Czy Rudy był naprawdę rudy? Czemu Alek lubił Rudego? itd. Jednak jedno pytanie mnie nurtowało najbardziej: czy „Kamienie na szaniec” są opowieścią o ludziach czy o historii? Odkąd tylko sobie je zadałem, to rozmyślając nad nim nie jadłem, nie spałem i nie piłem (oczywiście z przerwami na posiłki i drzemki). Naprawdę to pytanie mnie tak zanurtowało, że aż zapomniałem o swoim życiu towarzyskim i prywatnym: koledzy się ode mnie odwrócili, dziewczyna rzuciła… Chociaż nie, nie miałem dziewczyny – tylko koledzy się ode mnie odwrócili.

Kiedy już powoli zapominałem o tym pytaniu, koledzy zaczęli się ze mną zadawać, dziewczyna do mnie wróciła, a nie… chwila, przerabialiśmy to przed chwilą, a tak poza tym, to już jak mój stan psychiczny się powoli stabilizował, to nagle jak grom z jasnego nieba trafiło mnie to pytanie, które było jednym z tematów wypracowania z lektury. Mogłem co prawda je ominąć, ale wybrałem je z dwóch powodów. Po pierwsze, inne tematy były zbyt skomplikowane i mój mózg się zawieszał po przeczytaniu połowy każdego z nich, a po drugie postanowiłem stawić czoła mojemu „nemezis" i odpowiedzieć w końcu na to pytanie.

A więc wysiliłem swój mózg z całych sił, żeby w końcu odpowiedzieć na to zagadnienie, a nie było to łatwe… Ile razy zaczynałem, tyle razy wracały flashbacki z tego, jak mnie to pytanie wcześniej męczyło. Ale w końcu się przełamałem, postawiłem na swoim i teraz jestem pewny swojej odpowiedzi. Nareszcie! Udało się! Już znam odpowiedź na ten problem egzystencjalny. Brzmi ona: „Kamienie na szaniec" jest książką o ludziach.

To pytanie mną tak wytrzęsło, że jeszcze nie do końca powróciłem do siebie. Zastanawiając się nad nim, z nerwów jelita skręciły mi się w drugą stronę oraz pękła moja ulubiona skarpetka w misie. Książkę spaliłem, a rodzina już chciała wysłać mnie w kaftanie do Wariatkowa w asyście oddziału komandosów. Teraz już wiem, że nie przeczytam żadnej lektury szkolnej… do czasu.

Szymon Sperling 8 b